

NEWSLETTER FEDERACJI KONSUMENTÓW NUMER 9/2014

(NIE)pomocna pożyczka

Zachorowała moja żona. Szpital, operacja i cała wojna z systemem opieki zdrowotnej. Potrzebowaliśmy pieniędzy na rehabilitację - 20 000 zł. Dowadywałem się w wielu bankach o pożyczkę, ale wszędzie odpowiedź była właściwie taka sama... Za małe dochody – brak zdolności kredytowej. Jestem rencistą. Byliśmy zrozpaczeni. Wtedy przeczytałem w gazecie reklamę firmy pożyczkowej. Pożyczka do 100 000 zł bez zaświadczeń, bez BIK i bez oceny zdolności kredytowej. Aż nie chciało mi się uwierzyć. Zadzwoniliśmy tam co prędzej. Przemiała Pani po drugiej stronie słuchawki potwierdziła wszystkie informacje, jakie wyczytałem w reklamie. Następnego dnia udaliśmy się do biura firmy. Na miejscu okazało się, że musimy wpłacić 5% opłaty przygotowawczej przed podpisaniem umowy, ale to jedyny warunek uzyskania pożyczki. Więcej wymagań nie ma. Nie byliśmy gotowi dokonać wpłaty, więc wróciliśmy do domu. Pożyczyłem od sąsiada 1 000 zł i następnego dnia udałem się podpisać umowę. Trwało to chwilę. Pani kazała iść obok do banku i na specjalnym druku dokonać wpłaty, a ona w międzyczasie miała dokończyć formalności umowne. Wpłaciłem 1 000 zł, wróciłem do biura, podpisałem umowę. Dowiedziałem się również, że pieniądze będą przelane do 14 dni na moje konto. Wróciłem szczęśliwy do domu. W końcu żona wróci do zdrowia, bo będzie nas stać na dobre zabiegi „od ręki”. Niestety po 14 dniach pieniędzy na koncie nie było. Dzwoniłem do biura godzinami, jak się w końcu dodzwoniłem, Pani, już nie tak uprzejma, poinformowała mnie, że muszę podpisać weksel i ustanowić jakieś dwa zabezpieczenia do wyboru - poręczycieli, hipotekę i kilka innych, których nie znam. Powiedziałem jej, że ja nie mam takich możliwości, jestem rencistą i nie mam majątku. Na co ona z rozbijającą szczerością odpowiedziała: „wszystko jest w umowie, którą Pan podpisał, niedługo przyjdzie pismo w tej sprawie do Pana”. I przyszło – wezwanie do ustanowienia zabezpieczeń, pod groźbą wypowiedzenia umowy. Pisałem do firmy o zwrot 1000 zł, ale odpisali, że zgodnie z umową nie podlega zwrotowi... I tak to ja pożyczyłem firmie pieniądze a nie ona mnie. To jawne oszustwo...

Z podobnymi historiami do Federacji Konsumentów zgłasza się wiele osób. Niestety na rynku pożyczkowym działa dużo firm nieuczciwych. Żerują na ludzkich tragediach, nieporadności, naiwności

oraz kłopotach finansowych. Mechanizm ich działania jest prosty. Reklamują pożyczkę w gazetach, na słupach, przystankach autobusowych, jako produkt łatwodostępny. „Pożyczka bez zbędnych formalności”, „Pożyczka na dowód”, „Pożyczka bez BIK i oceny zdolności kredytowej”. Podczas rozmowy z firmą konsument dowiaduje się tylko tego, co chce usłyszeć – dostanie Pan pożyczkę bez wymagań, jedynym wymaganiem jest opłata. Biura specjalnie usytuowane są blisko miejsc, gdzie takiej opłaty można dokonać, np. oddział banku czy Poczta. Cała procedura podpisywania umowy przeprowadzana jest bardzo szybko po to, by nie dać czasu konsumentowi na zastanowienie i przeczytanie warunków umowy. Często konsument jest pospieszany ze względu na kończącą się promocję, jubileusz firmy tylko w tym dniu czy po prostu otrzymuje komunikat, że im szybciej podpiszę umowę, tym szybciej wyślą ją do centrali i rozpoczną procedurę wypłaty.

Wpłacone przez konsumenta pieniądze, bez sądowej batalii, są nie do odzyskania. A wszystko przez to, że my - konsumenci nie czytamy umów oraz zbyt ufamy zapewnieniom sprzedawców. W umowie znajduje się szereg niekorzystnych i niezgodnych z prawem zapisów. Między innymi właśnie ten dotyczący ustanowienia zabezpieczenia z dostępnego w umowie katalogu do wyboru, jeszcze przed wypłatą kwoty pożyczki. Zabezpieczenia te nie są proste do ustanowienia, szczególnie biorąc pod uwagę grupę docelową konsumentów, do których firma kieruje ofertę – osoby z niedużymi dochodami, bez zdolności kredytowej, bez stałego zatrudnienia. W umowie wpisane są zabezpieczenia takie, jak: Weksel *in blanco* (obowiązkowy), hipoteka na nieruchomości, zastaw i zastaw rejestrowy, cesja praw z umowy ubezpieczenia z funduszami inwestycyjnymi, blokada środków na rachunku, cesja wierzytelności, dwóch poręczycieli z wysokimi, stałymi dochodami. Konsument musi ustanowić trzy zabezpieczenia, a jak tego nie uczyni, firma ma prawo rozwiązać umowę. To jeszcze nie koniec historii. Jak konsument spróbuje ustanowić zabezpieczenia, to musi pamiętać, że zgodnie z umową on tylko proponuje zabezpieczenie, a decyzję, czy jest ono wystarczające, podejmuje arbitralnie firma. Teoretycznie zawsze mogą nam odpowiedzieć, że według ich oceny zabezpieczenie jest niewystarczające.

Firmy tego typu oczywiście działają niezgodnie z prawem. Dotyczy to zarówno samych zapisów umowy, jak też mechanizmu działania. Celowe wprowadzanie w błąd konsumentów w celu „zainkasowania” opłaty, w zasadzie może być uznane za przestępstwo, znane prawu od zarania dziejów, czyli oszustwo.

W zeszłym roku Prokuratura Okręgowa w Gdańsku wszczęła postępowania przygotowawcze w sprawie doprowadzenia szeregu osób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przy zawieraniu przedwstępnych umów pożyczki, oferowanych przez Polską Korporację Finansową SKARBIEC Sp. z o.o. z siedzibą w Słupsku – obecnie Pomocną Pożyczkę Sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku, która również wykorzystywała w swojej działalności podobny mechanizm. Wszystkie osoby poszkodowane przez tę firmę mogą jeszcze zgłaszać się do postępowania. Ogłoszenie w tym zakresie znajduje się na stronie

internetowej prokuratury <http://www.prokuratura.gda.pl/index.php?cat=2&id=403> Wystarczy, że konsument napisze, że czuje się oszukany i żąda ukarania sprawców przestępstwa. Do tego powinien opisać, jak do tego oszustwa doszło oraz załączyć kopie umowy, dowodu wpłaty i innych dokumentów (np.: pisma do firmy, odpowiedzi firmy, czy nawet reklamę w gazecie, która ich „zachęciła” do oferty). Ważne jest, żeby konsument dokładnie napisał o zapewnieniach pracowników firmy dotyczących warunków pożyczki, czyli co obiecywał pracownik firmy. Obietnice te często odbiegają od smutnej prawdy zawartej w umowie. Pomocne informacje w zakresie zawiadomienia prokuratury można znaleźć na naszej stronie internetowej lub w oddziale Federacji Konsumentów na terenie całej Polski.

Pamiętajmy!!! Nawet w trudnej sytuacji życiowej musimy zachowywać zdrowy rozsądek. Nieuczciwych ludzi i firm nie brakuje. Nim podpiszemy umowę, przeczytajmy ją dokładnie. Przeczytajmy też wszystkie załączniki, regulaminy, taryfy opłat i prowizji itp. Jak nie rozumiemy zapisów umowy, weźmy ją do domu i pokażmy bliskim lub znajomym. Możemy też poprosić o pomoc fachowca. Bezpłatne porady można uzyskać w oddziałach Federacji Konsumentów w całym kraju. Sprawdźmy też firmę, z którą zamierzamy podpisać umowę. Czasem wystarczy wpisać w wyszukiwarkę nazwę firmy. Ludzie pokrzywdzeni często dzielą się swoimi historiami w Internecie i ostrzegają. Jeżeli firma, z którą zamierzamy zawrzeć umowę, wymaga od nas wpłaty dość wysokiej opłaty (5 i więcej %) przed lub przy podpisaniu umowy, to powinna nam się zapalić czerwona lampka ostrzegawcza. Na takie firmy trzeba bardzo uważać i powinniśmy je sprawdzić. Nie dajmy się oszukać... Niestety nie zawsze to, co szybkie i tanie, jest opłacalne.. A jak życie pokazuje, czasem kosztuje nas ogromnie dużo – pieniędzy i zdrowia.

Kupiłeś w sklepie internetowym – możesz towar zwrócić

Pan Andrzej kupił buty w specjalistycznym odzieżowym sklepie internetowym. Po otrzymaniu ich stwierdził, że wygląd obuwia nie odpowiada zapewnieniom sprzedawcy, wcale nie były skórzane, a zdjęcie na stronie sklepu było mocno upiększone. Odesłał je następnego dnia przesyłką rejestrowaną, dodatkowo wysłał e-mail z żądaniem zwrotu pieniędzy. Przedsiębiorca nie chce jednak oddać pieniędzy. Twierdzi, że konsument nie odesłał paragonu. Faktycznie tego nie zrobił, bo go po prostu nie dostał.

Konsument, w przypadku zawarcia umowy na odległość, jak w omawianym przypadku, może odstąpić od tej umowy w terminie 10 dni od otrzymania towaru. Aby to zrobić, należy złożyć stosowne oświadczenie na piśmie i wysłać je listem poleconym sprzedawcy. Towar powinien być zwrócony w

terminie kolejnych 14 dni. Wysłanie wiadomości e-mail jest także dopuszczalne, ale zalecamy wysłanie pisma z potwierdzeniem odbioru.

Pan Andrzej zatem skutecznie odstąpił od umowy. Konsument nie ma obowiązku posługiwania się akurat paragonem, skądinąd zwrot paragonu nie jest wymagany żadnymi przepisami prawa. Jeżeli podejmuje czynności związane z dochodzeniem roszczeń będących następstwem zawartej umowy sprzedaży, powinien w jakikolwiek sposób wykazać fakt zakupu. Może to być dowód dostawy, przelewu pieniędzy, wydruk danych transakcji zawartej za pośrednictwem portalu internetowego. Należy zatem wskazać sprzedawcy jakikolwiek dowód sprzedaży i wezwać pisemnie, listem poleconym, do zapłaty. Jeżeli pozostanie on bez odpowiedzi, należy złożyć pozew do sądu o zapłatę. Pomoc w sporządzeniu pozwu można uzyskać w Federacji Konsumentów.

Grzechy operatorów, czyli co na pewno nie powinno znaleźć się w naszej umowie telekomunikacyjnej

W styczniu opublikowany został raport dotyczący jakości umów i regulaminów świadczenia usług. Okazało się, że na 104 poddanych kontroli operatorów jedynie 4 miało zgodne z obowiązującymi przepisami prawa formularze.

Zapewne z tego powodu tak wielu konsumentów szuka pomocy prawnej w Federacji Konsumentów.

Jeśli chcą się Państwo dowiedzieć „na przyszłość”, czego na pewno w naszych umowach nie powinno być, zachęcamy do dalszej lektury.

Wielu operatorów nie „uzupełniło” swoich wzorców umownych o wprowadzoną w styczniu 2013 r. nowelizację Prawa telekomunikacyjnego.

Do głównych przewinień operatorów należały:

- a) brak postanowień dotyczących czasu trwania umowy, warunków jej przedłużenia lub rozwiązania, co mogło skutkować automatycznym przedłużeniem umowy na czas nieokreślony oraz pogorszeniem sytuacji abonenta dotyczącej ponoszonych opłat lub niekorzystnych zmian warunków umowy;
- b) brak postanowień dotyczących aktualnego cennika świadczonych usług, zakresu obsługi serwisowej oraz wysokości kar umownych w przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania usługi telekomunikacyjnej mógł pociągać za sobą poniesienie przez abonenta strat finansowych;

c) brak informacji dotyczących trybu postępowania reklamacyjnego, ograniczenie katalogu powodów złożenia reklamacji lub wprowadzanie w błąd abonentów, w szczególności co do terminów wnoszenia i rozpatrywania reklamacji, prowadził do pozbawienia abonentów uprawnień wynikających z art. 106 Prawa telekomunikacyjnego oraz Rozporządzenia o reklamacjach;

d) nieprzedstawianie abonentom informacji o możliwości rozwiązywania sporów w drodze mediacji lub poddania ich pod rozstrzygnięcia sądu polubownego skutkowało pozbawieniem abonenta uprawnienia polubownego załatwienia sporu w drodze postępowania mediacyjnego przed organem posiadającym wiedzę specjalistyczną;

e) brak odpowiedzi na reklamację w formie pisemnej w terminie 30 dni od dnia jej złożenia;

f) brak potwierdzenia przyjęcia reklamacji w formie pisemnej w terminie 14 dni od jej złożenia;

g) brak podstawy prawnej w odpowiedzi na reklamację;

h) nedoręczanie listem poleconym odpowiedzi o odmowie uznania reklamacji.

Dodatkowo warto pamiętać, że umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych powinna zostać zawarta na okres maksymalnie 24 miesiące. Stanowczo przestrzegamy przed zawieraniem umów, w których usługa co prawda będzie nam świadczona przez 24 miesiące, ale samo urządzenie kupujemy już w 49 ratach. Pytanie, jakie przychodzi od razu na myśl - „co jest niebezpiecznego w takim układzie, przecież dostanę urządzenie, które będzie mi łatwiej spłacić?”. Otóż nie. Po pierwsze, urządzenie takie jest kilka razy droższe niż w przypadku, gdy zakupilibyśmy je w sklepie z elektroniką. Po drugie, powyżej 24 miesięcy sprzedawca nie odpowiada już za naprawę naszego urządzenia i możemy zostać w sytuacji, w której urządzenie nie będzie działało, a raty i tak trzeba będzie spłacać.

Ponadto **operatorzy nie mogą w swoich umowach zawierać klauzul niedozwolonych**, które naruszają równowagę stron.

Do takich postanowień należą m.in. zapisy dotyczące:

- wyłączenia odpowiedzialności operatora za szkody i awarie z powodu zdarzeń losowych;
- automatyczne przedłużanie umów na kolejny okres promocji, jeśli konsument w określonym terminie nie złoży wypowiedzenia;
- doliczania do bieżącej faktury opłat za usługi z poprzednich miesięcy bez umożliwienia rozłożenia tej kwoty na raty;
- rażąco wygórowanej opłaty za nieterminowy zwrot sprzętu;

- konieczności zgłoszenia awarii jako momentu początkowego, będącego podstawą do wypłaty odszkodowania za pozbawienie usługi;
- wszystkich dodatkowych kosztów dochodzenia opłat abonamentowych poza odsetkami, w tym opłaty za monity, skorzystanie z usług firmy windykacyjnej itp.;
- braku odpowiedzialności operatora za zmiany dokonane w mapkach zasięgu, np. wyłączenie pobliskiego nadajnika;
- niezwracania opłat aktywacyjnych w przypadku wcześniejszego rozwiązania umowy z winy operatora, np. przy zmianie regulaminu;
- braku odpowiedzialności operatora za przerwy techniczne spowodowane m.in. konserwacją sieci;
- naliczania należności z pozytywnie rozpatrzonych reklamacji na poczet przyszłych faktur.

Niestety, żyjemy w czasach, w których nie ma nic za darmo. Mimo to wielu konsumentów, zwłaszcza w starszym wieku, zawiera umowy pod wpływem błędu, „bo sprzedawca obiecał coś za 1 zł w ramach nagrody za lojalność”. Nic bardziej mylnego. Właśnie takie promocje powodują liczne zgłoszenia reklamacyjne. Wprowadzenie w błąd trudno niestety jest udowodnić i taka łatwowierność, czy może nadmierne zaufanie (?), będzie wiązać się z wielomiesięcznym zobowiązaniem do opłacania czegoś, co nam w ogóle do szczęścia nie jest potrzebne. Już samo słowo PROMOCJA powinno wzbudzić w nas wątpliwości - „ile ta druga strona chce na mnie w ten sposób zarobić?”.

Jedynie rozważa i przede wszystkim czytanie podpisywanych umów może nas uchronić przed nie zawsze rzetelnym działaniem operatorów telekomunikacyjnych.

Fotka kapusty

Zrobiłam zdjęcie warzyw w hipermarkecie i zostałam przy wyjściu zatrzymana przez ochronę. Powiedziano mi, że jest zakaz robienia zdjęć w sklepie, pokazano mi punkt w regulaminie sklepu mówiący o tym. Ponadto ochroniarz zagroził wezwaniem policji i żądał usunięcia zdjęć z telefonu. Napisałam skargę do dyrekcji i otrzymałam odpowiedź, że zgodnie z regulaminem pracownik miał prawo tak postąpić i to ja złamałam prawo. Chciałabym uzyskać informację, czy sklep może zakazać robienia zdjęć na terenie hipermarketu i podporać się faktem umieszczenia takiego punktu w regulaminie sklepu?

Właściciel galerii handlowej czy hipermarketu może wprowadzić pewne zasady korzystania z tego obiektu. Generalnie przyjmuje się, że właściciel może zakazać fotografowania. Zakaz taki trzeba odpowiednio zakomunikować – np. przy wejściu na nalepce na drzwiach.

Ochrona może zatrzymać osobę fotografującą wyłącznie w celu ustalenia tożsamości lub zatrzymania do czasu przyjazdu policji. Ustalenie tożsamości może służyć np. wytoczeniu powództwa o ochronę własności, naruszenie dóbr osobistych. Jednak ani policja, ani ochrona nie może zmusić do skasowania zdjęć.

Podsumowując - nie należy w cudzym miejscu fotografować, jeżeli właściciel na to nie pozwala. Można natomiast fotografować obiekt z zewnątrz - tego właściciel nie może zakazać.

Co to jest pozew zbiorowy?

W związku z częstymi pytaniami ze strony konsumentów chcemy wyjaśnić, co to oznacza.

Instytucja tzw. pozwu zbiorowego została uregulowana w Ustawie z dnia 17 grudnia 2009 roku o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym (DzU 10.7.44).

Przedmiotem ustawy jest regulacja postępowania cywilnego w sprawach, w których są dochodzone roszczenia **jednego rodzaju, oparte na tej samej lub takiej samej podstawie faktycznej, w których występuje co najmniej 10 osób.**

Jednakże zakres dochodzenia roszczeń jest ograniczony do roszczeń:

- dotyczących ochrony konsumentów;
- z tytułu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny;
- z tytułu czynów niedozwolonych (z wyjątkiem roszczeń o ochronę dóbr osobistych).

Należy pamiętać, iż na żądanie pozwanego sąd może zobowiązać powoda do złożenia kaucji na zabezpieczenie kosztów procesu. Powództwo w postępowaniu grupowym wytacza reprezentant grupy.

W postępowaniu grupowym obowiązuje zastępstwo powoda przez adwokata lub radcę prawnego, chyba że powód jest adwokatem lub radcą prawnym.

Zgodnie zaś z art. 13 ust. 2 Ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (DzU Nr 167, poz. 1398) opłata sądowa w sprawach o prawa majątkowe dochodzone w postępowaniu grupowym wynosi 2 % wartości przedmiotu sporu lub przedmiotu zaskarżenia, jednak nie mniej niż 30 złotych i nie więcej niż 100 000 złotych.

Postępowanie grupowe należy do właściwości sądu okręgowego.

Produkty inwestycyjne – akcje, obligacje, bony, polisokaty oraz jednostki uczestnictwa funduszy inwestycyjnych

Inwestujesz, ale czy na pewno wiesz, w co ?

Pan Ryszard przez 25 lat pracy zgromadził kilkadziesiąt tysięcy złotych oszczędności, które postanowił zainwestować. Niestety z racji tego, że w całym swoim życiu nie miał za dużo do czynienia z rynkami finansowymi, nie wie, na jaką formę inwestowania się zdecydować.

Federacja Konsumentów, idąc naprzeciw oczekiwaniom pana Ryszarda oraz osobom znajdującym się w podobnej sytuacji, postanowiła przygotować krótki przegląd podstawowych produktów inwestycyjnych.

Istnieje wiele możliwości lokowania oszczędności. Produkty oferowane na rynku różnią się między sobą pod względem struktury, ryzyka oraz potencjalnych zysków. Do najbardziej rozpowszechnionych z nich zaliczamy: bony skarbowe, akcje, obligacje, polisokaty oraz jednostki uczestnictwa funduszy inwestycyjnych. Poniżej postaramy się omówić wymienione produkty.

Bony skarbowe są papierami wartościowymi na okaziciela wydawanymi przez Skarb Państwa. Celem ich emisji jest sfinansowanie bieżących wydatków budżetowych państwa. Wydawane są na okres nieprzekraczający roku, to różni je od obligacji. Mogą być one sprzedawane na rynku pierwotnym (przetargi organizowane przez Ministerstwo Finansów za pośrednictwem NBP) oraz na rynku wtórnym (za pośrednictwem banków). Bony skarbowe charakteryzują się wysokim poziomem bezpieczeństwa, bo ich wykup jest gwarantowany, oraz umiarkowaną rentownością.

Podobnym do bonów skarbowych produktem są obligacje. Dwa najpopularniejsze ich rodzaje to obligacje skarbowe i korporacyjne. Ich cechą wspólną jest to, że podmiot je wydający, czyli emitent, w momencie nabycia obligacji staje się dłużnikiem nabywcy, czyli obligatariusza, i zobowiązuje się do spełnienia wobec niego określonego świadczenia, to znaczy wypłaty wpłaconej kwoty wraz z należnymi odsetkami. Obligacje skarbowe są papierami dłużnymi Skarbu Państwa wydawanymi na okres 2-,3-, 4- oraz 10-letni. Skarb Państwa jest gwarantem wykupu obligacji od nabywców oraz wypłaty należnych odsetek. Obligacje skarbowe są uważane za jedną z najbezpieczniejszych inwestycji. Przy obligacjach korporacyjnych w roli emitenta występują przedsiębiorstwa. W związku z tym inwestowanie w tego typu produkty wiąże się z dużo większym ryzykiem niewypłacalności wydawcy obligacji, ale też i z większym zyskiem. Zarówno obligacje, jak i bony skarbowe mają co do zasady wyższe oprocentowanie aniżeli lokaty bankowe. Prawo do wydawania obligacji mają również jednostki samorządu terytorialnego.

Zupełnie różnym od wyżej wymienionych papierów wartościowych instrumentem jest akcja. Łączy ona w sobie prawa o charakterze majątkowym i niemajątkowym. Prawa te wynikają z tego, że nabywca akcji staje się akcjonariuszem w spółce akcyjnej i ma w związku z tym różnego rodzaju uprawnienia, np. do pobierania zysku wypracowanego przez spółkę w ramach dywidend lub do uczestniczenia w walnym zgromadzeniu. Akcje wydawane są przez przedsiębiorstwo będące spółką akcyjną. Wartość akcji może charakteryzować się dużą zmiennością w zależności od tego, jak prosperuje spółka. Wiąże się to z ryzykiem straty, lecz również z możliwością sporego zysku. Dlatego zaleca się, aby osoby decydujące się na samodzielną inwestycję w akcje miały odpowiednią wiedzę odnośnie funkcjonowania rynku finansowego. Warto zwrócić uwagę na to, że akcje emitowane są na czas nieokreślony, różni je to zasadniczo od obligacji i bonów skarbowych.

Pośrednią formą inwestowania jest zakup jednostek uczestnictwa funduszu inwestycyjnego. Nabywając te jednostki, powierzamy nasze środki przedsiębiorcy, który z kolei inwestuje je w różnego rodzaju instrumenty. Za pośrednictwem funduszu inwestycyjnego możemy inwestować m.in. w akcje, obligacje, surowce naturalne czy obce waluty. Z różnymi typami funduszy związane są różne poziomy ryzyka i potencjalnych zysków. Istnieją fundusze, których głównym celem jest pomnażanie kapitału (duże ryzyko), jak również takie, których priorytetem jest utrzymanie wartości zainwestowanego kapitału (małe ryzyko). Funduszami inwestycyjnymi zarządzają towarzystwa funduszy inwestycyjnych, które w zamian za to pobierają od klientów okresową opłatę. Zaletą funduszy inwestycyjnych jest to, że powierzonymi pieniędzmi zarządzają profesjonaliści.

Produktem zasługującym na omówienie są również tzw. „polisolokaty”, które, na skutek intensywnej i często nieuczciwej promocji dokonywanej przez banki i pośredników finansowych, zostały nabyte przez wielu klientów. „Polisolokata” stanowi swoistą hybrydę umowy ubezpieczenia i umowy nabycia jednostek funduszu inwestycyjnego. Nabywca tego produktu wpłaca określoną kwotę jednorazową lub okresową. Część tej sumy jest przeznaczona na ochronę ubezpieczeniową, za pozostałą kwotę nabywane są jednostki uczestnictwa. Duże ryzyko spowodowane zmiennością wartości jednostek uczestnictwa, wysokie opłaty oraz liczne utrudnienia z przedterminowym rozwiązaniem umowy, z reguły zawieranej na 5, 10, 15 lub 20 lat, czynią ten produkt raczej niekorzystnym dla konsumentów.

Pan Ryszard, podobnie jak każdy przyszły inwestor, przed podjęciem decyzji dotyczącej ulokowania pieniędzy powinien odpowiedzieć sobie na pytanie o swoją gotowość do ponoszenia ryzyka. Jeżeli ma obawy, najlepszym rozwiązaniem będzie zainwestowanie pieniędzy w obligacje skarbowe, bony skarbowe lub po prostu złożenie pieniędzy na tradycyjnej lokacie bankowej.

Federacja Konsumentów

Uwaga nowy adres:

ul. Ordynacka 11 lokal 1

00-364 Warszawa

Tel. 22 827 11 73

Fax. 22 827 51 05

www.federacja-konsumentow.org.pl

Newsletter przygotowany w ramach realizowanego projektu **Edukacja konsumencka w społecznościach lokalnych** współfinansowanego przez Szwajcarię w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej.

www.programszwajcarski.gov.pl

www.swiss-contribution.admin.ch/poland